

Decyzja Marcina

Był sobie pewien chłopczyk o imieniu Marcin, który bardzo nie lubił myć zębów i chodzić do dentysty. Pewnego dnia mama zawołała:

- „Marcin, idziemy do dentysty!”
- „Mamo, a musimy?”
- „Tak, kochanie. Musimy!”
- „Mamo, a mnie boli brzuch.”
- „No dobrze, pójdziemy jutro.”

Następnego dnia rano mama powiedziała, że idą do dentysty, a chłopiec jakby nic - zaczął się cieszyć.

- „Synku, przecież nie lubisz chodzić do dentysty.”
- „Wiem mamo, ale podjąłem decyzję, że raz kozie śmierć i jak trzeba, to pójdę!”

W gabinecie pani doktor założyła mu plomby i powiedziała, że Marcin był bardzo grzeczny. Lekarka dała Marcinowi naklejkę z napisem: „Dzielny pacjent.”

Nina Oszczanowska, kl. 3c

„Bajka o chłopcu, który nie mył zębów”

Był sobie chłopiec o imieniu Bartek, który nie lubił myć zębów. Rodzice ciągle go prosili, żeby je umył ale on tylko udawał, że to robi. Któregoś razu Bartkowi przyśniła się straszna rzecz. Ogromne robale atakowały jego zęby. Obgryzały je ze wszystkich stron. Gdy chłopiec chciał je odgonić one się tylko z niego śmiały. Mówiły do niego „Ty nie dbasz o swoje zęby a my takie brudne bardzo lubimy”. Bartek chciał złapać za pastę i szczoteczkę, ale one się na niego obraziły i uciekały przed nim. Zaczął je bardzo prosić i obiecał, że nie będzie więcej oszukiwać ich i rodziców. Odezwała się szczoteczka „będziesz mył ząbki rano i wieczorem?” a pasta dodała „oraz po każdym posiłku?”. Bartek z płaczem odpowiedział, że tak. Robale na widok udobruchanej szczoteczki i pasty bardzo się wystraszyły i uciekły. Nagle Bartka obudziła mama bo strasznie krzyczał przez sen. Chłopiec od razu pobiegł do łazienki umyć zęby. Mył je dobre parę minut bez oszukiwania. Rodzice spojrzeli na siebie ze zdziwieniem i spytali go co mu się stało. „Mamo, tato - nic takiego tylko coś sobie i komuś obiecałem”.

Małgosia Maluga

O chłopcu, który nie mył zębów

Był sobie chłopiec, który bardzo lubił słodczy. Mógłby jeść łakocie codziennie o każdej porze dnia, gdyby nie mama, która pilnowała syna. Zawsze mu powtarzała, że jedzenie słodczy jest niezdrowe, lepiej zastąpić je owocami i warzywami, a do tego strasznie psują zęby i, że trzeba je codziennie myć. Chłopiec nie słuchał mamy, podjadał czekoladki i cukierki, a wieczorem mówił, że właśnie umył zęby, co nie było prawdą. Pewnego razu w nocy chłopiec miał koszmarny sen. Śniło mu się jak bardzo bolą go zęby, że chodzą po nich robaczki -wyjadaczki. Rano, kiedy się obudził pierwsze, co zrobił to umył porządnie zęby, a mamę poprosił, aby poszła z nim do dentysty, bo chyba bolą go w nocy ząb.

Łukasz Szumigalski

Bajka o Robercie Szczoteczce

Za drzewami, za domami żył sobie Robert Szczoteczka. Był bardzo miły i mądry. Robert poszedł do szkoły do pierwszej klasy i poznał Maćka Królikowskiego. Maciek był bardzo dobrym kolegą.

Pewnego dnia Wychowawczyni, Pani Agnieszka powiedziała, że cała klasa za dwa dni pójdzie na badania zębów.

Dwa dni później klasa pojechała do lekarza tramwajem numer 18. Na szczęście okazało się, że Pani Dentystka była miła dla dzieci. Ale Robertowi powiedziała, że ma wszystkie zęby popsute. Dlaczego? Na pytanie czy Robert myje zęby, chłopiec przyznał się, że myje tylko raz na dwa dni. Pani doktor napisała informację dla rodziców Roberta.

Robert i Maciek wracali do szkoły razem w parze i rozmawiali wizycie u lekarza. Maciek był bardzo podekscytowany, bo nie miał żadnych problemów z zębami. Robert przyznał się, że ma wszystkie zęby do leczenia. Przyjaciele myśleli co zrobić z tym kłopotem. Maciek obiecał, że pomyśli o tym w domu. Po lekcjach Robert opowiedział o wszystkim mamie. Mama bardzo się zmartwiła. Robert poszedł smutny spać.

Następnego dnia Maciek dał Robertowi proszek i tajemniczym głosem wyjaśnił instrukcję. Robert musi rozsypać proszek pod dębem w świetle księżycy. Chłopiec nie dowierzał koledze, ale przez dwa dni szukał najbliższego dębu. Trzeciego dnia znalazł. Niestety deszcz padał całą noc. Następnego dnia Robert zasnął zmęczony.. Dopiero trzeciej nocy udało się Robertowi wymknąć z domu. Księżyc był w pełni. Robert wysypał proszek. Nagle z drzewa zeskoczyła wiewiórka i zapytała: „Czego pragniesz?” Robert podskoczył!!! Odpowiedział, że chciałby mieć wszystkie zęby zdrowe. Wiewiórka odrzekła: „Twoje życzenie jest dla mnie rozkazem, ale stanie się to pod jednym warunkiem. Musisz myć zęby trzy razy dziennie. Inaczej życzenie się nie spełni.” Potem coś pstryknęło. Robert znalazł się we własnym łóżku, w piżamie.

Obudził się i powiedział o wszystkim swojej mamie. Okazał się, że zęby miał zdrowe. Teraz już nigdy nie zapominał o umyciu zębów, wiedział, że inaczej będzie miał znowu kłopoty.

Maciek został najlepszym przyjacielem Roberta. Obaj chłopcy zostali dentystami, a Robert szczególnie lubił leczyć dzieci i przypominał im, żeby często myły zęby.

Wojtek Zajączkowski

Bajka o chłopcu, który nie mył zębów

Dawno, dawno temu - a może nie tak dawno ? Bardzo, bardzo daleko, a może całkiem blisko był domek, w którym mieszkał chłopiec, co nie mył zębów, o imieniu Jaś. Mama mu mówiła myj zęby Jasiu, bo inaczej będziesz miał próchnicę, a Jaś nie słuchał mamy. A wiecie, dlaczego Jasiu nie mył zębów? Zdradzić wam ten sekret.

Więc temu chłopcu wydawało się, że szczoteczka do zębów to straszliwy potwór, a kubek to rekin, a pasta do

zębów to..... największy wąż na całym świecie. Jaś

nawet bał się przechodzić koło łazienki, aż pewnego razu mama zauważyła, że chłopiec ma potworną próchnicę i poszła z nim do dentysty.

A kiedy weszli do gabinetu, to Jaś się tak wiercił, że musieli go przypiąć pasami. Jasiowi wydawało się, że wiertło do borowania to smok, który chce go połknąć?

Jaś tak się przeraził, że się rozplakał, ale na szczęście pan dentysta powiedział Jasiowi, że to tylko jego wyobraźnia tak działa... i od tej pory Jaś już zawsze mył zęby.

Wera Sagan

Bajka o chłopcu, który nie mył zębów

W pewnym miasteczku żył sobie chłopiec, który nie mył zębów.

Miał on na imię Igor.

Mama początkowo nic o tym nie wiedziała, ale gdy usłyszała, że go nikt nie lubi bardzo zaczęła się martwić. Więc spytała Igora czemu tak naprawdę go nie lubią.

- Dlatego, że mam brzydkie zęby. - powiedział Igor.

- A dlaczego masz brzydkie zęby?- spytała zdziwiona mama

- Dlatego, że...ich nie myję - powiedział przestraszony Igor.

- A dlaczego ich nie myjesz? -spytała mama.

- Dlatego, że jak wyjechałaś to był horror i bardzo chciałem go oglądać więc tata się zgodził. To był horror właśnie o myciu zębów. A było to tak: był tam facet który mył zęby w łazience. Kiedy patrzył w lustro to widział przerażającego ducha i...

- Nie błagam, nie opowiadaj dalej!- krzyczała mama.

- Już dobrze, dobrze mamo - odezwał się Igor-I od tego dnia boję się nawet wejść do łazienki.

-Aha to już wiem, ale czemu mi nic nie powiedziałaś?- spytała mama -źle się stało, że oglądałeś taki film, ale pomogę ci.

-A jak? - spytał Igor.

- Na przykład będę myć je z tobą-powiedziała mama-zobaczysz, że w myciu zębów nie ma nic strasznego.
-Dobrze - powiedział Igor

Ida Zarębska



Rozdział I O chłopcu, który nie dbał o higienę jamy ustnej

Był sobie raz chłopiec o imieniu Marek, który bardzo nie chciał myć zębów.

Wieczorem i rano mamusia Marka prosiła -Umyj ząbki, a Marek wtedy odpowiadał ze złością – NIE!

Pewnego razu mama zapisała Marka do dentysty, żeby pani dentystka zobaczyła jego zęby i wytłumaczyła dlaczego tak ważne jest mycie zębów. Marek nie był z tego zadowolony i powiedział, że nie pójdzie do żadnej dentystki i, że nie pokaże swoich zębów. Mama Marka bardzo się zezłościła i powiedziała, że kiedy będzie dorosły to będzie miał zepsute zęby. I kiedy będzie miał już zepsute zęby, to mama powie, że sam sobie na to zapracował. Marek nie zmienił zdania i nadal nie chciał myć zębów.

W pewną sobotę przyszedł do chłopca kolega i kiedy zobaczył, że Marek ma tyle jedzenia między zębami powiedział, że jest dziwny, bo nie myje zębów. Powiedział też, że jeżeli nie zacznie myć zębów, to nie chce być już jego przyjacielem. Nasz niemądry Marek wolał stracić przyjaciela niż myć zęby. Następnego dnia Marek, jak nigdy, był smutny. Może dlatego, że stracił najlepszego przyjaciela, a może nie?

Mamusia spytała wtedy synka- Dlaczego jest smutny? Marek odpowiedział ze smutkiem - Straciłem najlepszego przyjaciela. -A wiesz z jakiego powodu?- zapytała mama.

-A z tego, że powiedział...ale Marek nie zdołał dokończyć, bo ktoś zadzwonił do drzwi wejściowych. Mama poszła do drzwi zobaczyć kto dzwoni i zobaczyła ,że w drzwiach stał wysoki pan, który był prawie łysy i miał okulary na nosie. Był to bardzo miły listonosz, który dał list mamie Marka i kazał podpisać się na jakiejś kartce, gdzie było bardzo dużo podpisów. Kiedy listonosz poszedł i mamusia weszła do domu Marek od razu dopytywał: -Kto to był? Co chciał i co Ci dał? Mama jednak nie odpowiadała i przyglądała się z przejęciem na list. Ciekawe kto przysłał ten list? - myślał Marek. -Mamusi otwórz ten list- prosił synek.

Wreszcie list otwarto, a tam było napisane tak ” Kochana Zosiu! (bo tak miała na imię mama Marka) czy mogę do Ciebie przyjechać? Najlepiej by było, gdybym mogła do Was przyjechać 05.11.2008r. Proszę zadzwoń jak przyjdzie do Ciebie ten list.

Serdecznie pozdrawiam Twoja kuzynka Agnieszka.:) ”

Mamusia zaraz po przeczytaniu listu przypomniała Markowi o umyciu zębów (bo Marek od rana nie umył ich ani razu), a wtedy chłopiec się rozplakał i powiedział, że nie umyje zębów, bo on nie lubi tego robić.

- Wiesz co? Mało mi narobiłeś wstydu, kiedy przyjechał wujek Andrzej? Może mi powiesz, że nie pamiętasz tego dnia? Marek odpowiedział, że to nie jego wina, że nie lubi myć zęby. Wtedy mama się jeszcze bardziej się zezłościła i powiedziała, że jak teraz Marek nie umyje zębów, to wyśle list do wujka Michała. Marek bardzo nie lubi jeździć do wujka Michała i szybko poszedł do łazienki mówiąc mamie, że idzie umyć zęby. Mama bardzo się ucieszyła, złość jej przeszła i obiecała, że ma dla synka niespodziankę. Marek rzeczywiście poszedł do łazienki, ale nie umył zębów, tylko wykorzystał podstęp - zamiast umyć zęby wyjął z kieszeni gumę do żucia i zaczął ją żuć. Po chwili wyszedł z łazienki z miną nie zadowoloną, jak gdyby umył zęby. Mama ciągle się uśmiechała, ale postanowiła sprawdzić czy Marek rzeczywiście umył zęby. Myślała, że Marek też nie lubi gumy, więc mu nigdy nie kupowała. Sprawdzając czy są umyte

zobaczyła czyste zęby. Mama, jak obiecywała, miała dla Marka niespodziankę. Poszła do sklepu razem z synkiem.

- A teraz kochanie wybierz sobie jakąś szczoteczkę i pastę do zębów. Marek się rozplakał i powiedział – I to ma być ta niespodzianka? Mama powiedziała, że jak już będzie mył zęby, to trzeba kupić nową szczoteczkę, w nagrodę i dla zachęty.

-Ale mammo! Ja wcale nie umyłem zębów, tylko przez chwilę żułem gumę. -Wiesz synku, okłamałeś mnie

i zawiodłam się na tobie. Przecież jutro przyjeżdża ciocia Agnieszka, a ty nadal nie chcesz myć zębów – powiedziała mama.

W końcu przyszedł dzień przyjazdu cioci. Nagle do drzwi ktoś zadzwonił -To na pewno ciocia Agnieszka!! - ucieszył się Marek. -O nie, mój panie, dopóki nie umyjesz zębów, to nawet ani razu się nie pokażesz. Ja już tego dopilnuję! – powiedziała mama ze smutkiem w głosie. –Ale.. – próbował Marek... - Żadnego ale... - powiedziała już ze złością w głosie mama. Marek się rozplakał i szybko pobiegł do swojego pokoju. Kiedy ciocia weszła do domu od razu zapytała, gdzie jest jej ukochany chłopiec, ale mama Marka powiedziała, że jej ukochany chłopiec jest

w swoim pokoju i pozostanie tam jeszcze przez jakiś czas. Ciocia Agnieszka powiedziała zmartwionym głosem

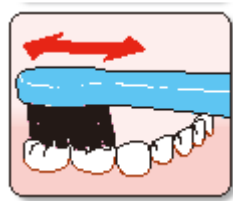
- Szkoda, bo mam dla niego prezent.-Ja się zajmę tym prezentem - powiedziała Zosia. – Ciociu, ten prezent jest dla mnie!!! – dobiegł głos Marka. Ciocia Agnieszka bardzo się zdziwiła taką sytuacją. Zosia czyli mama Marka wyjaśniła jej wszystko

i ciocia Agnieszka postanowiła coś poradzić. Zaraz potem poszła do pokoju Marka

i powiedziała mu, że jutro pójdą razem do dentysty. Marek nareszcie się zgodził i na drugi dzień siedział na fotelu

i słuchał z przejęciem jak pani dentystka tłumaczy mu dlaczego tak ważne jest mycie zębów. I od tej pory Marek codziennie myje zęby i nie sprzecza się z mamą,

i najważniejsze odzyskał przyjaciela.



Rozdział II Gdzie Kasia ma zęby?

Pewnego dnia na świat przysłała mała Kasia, nowo narodzona siostrzyczka Marka.

Mama Marka leżała jeszcze w szpitalu, ale synek codziennie ją odwiedzał.

Mama wróciła do domu i Marek zobaczył, że Kasia nie ma zębów. Chłopiec spytał mamę, dlaczego jego siostra nie ma ząbków.

Mama wytłumaczyła Markowi, jak to jest z ząbkami u dzieci i już wtedy zawarli ze sobą umowę o wspólnym myciu ząbków. Na ząbki Kasi trzeba jeszcze poczekać, ale od samego początku można specjalną szczoteczką masować dziąsła dziecka. Marek oczywiście się zgodził i powiedział, że jak Kasi wyjdą pierwsze zęby, to jako pierwszy on je umyje.

Minął jakiś czas i pewnej nocy Kasia nie chciała spać. Ciągle płakała. Rano Marek wstał niewyspany i mama pozwoliła mu nie iść do szkoły, ale powiedziała, że później pójdzie do kolegi po lekcje.

Marek już tego nie słyszał, bo zasnął i mała Kasia też zasnęła. Tylko mama nie zasnęła, bo miała dużo pracy w domu. Tatuś poszedł do pracy również śpiący.

W końcu wyszły dwa ząbki Kasi, zgodnie z umową Marek jako pierwszy umył

jej ząbki.

Kasia rosła i rosła, aż pewnego wrześniowego dnia poszła do zerówki, gdzie miała najbielsze zęby ze wszystkich dzieci .Zaraz po rozpoczęciu roku szkolnego przyszła pani dentystka i kiedy zobaczyła zęby Kasi bardzo się ucieszyła, że Kasia tak bardzo dba o zęby.

Poprosiła Kasię do siebie, żeby wszyscy zobaczyli jakie ma zadbane zęby. Dzieci pytały co robi, że ma takie ładne zęby a ona ciągle odpowiadała -To dzięki mojemu bratu. Ale dzieci pytały, co on takiego robił a dziewczynka odpowiadała - Kiedy byłam mała, to mi ciągle mył zęby.

Kasia jako dorosła kobieta, a potem starsza pani miała ładne białe zęby.

Tak samo Marek jako dorosły mężczyzna i starszy pan miał zdrowe białe zęby.

☺ KONIECZNIE MYJCIE ZĘBY, BO KIEDY BĘDZIECIE DOROŚLI ,TO BĘDZIECIE MIELI TAKIE SAME ZĘBY JAK KASIA I MAREK ☺

Agata Walulik